

Posłowie

„Kiedy widzisz Kuzmina pierwszy raz, masz ochotę go spytać: Proszę szczerze powiedzieć, ile pan ma lat? Ale nie decydujesz się na to, bojąc się usłyszeć w odpowiedzi: Dwa tysiące. Jest w nim coś tak pradawnego, że pojawia się myśl, czy nie jest on jedną z mumii egipskich, której za sprawą jakichś czarów przywrócono życie i pamięć”. Tak o autorze *Pieśni aleksandryjskich* wypowiedział się rosyjski poeta Maksimilian Wołoszyn w 1906 roku na łamach gazety „Ruś”, gdy Kuzmin miał zaledwie trzydzieści cztery lata, a na koncie tylko jedną książkę: powieść *Skrzydła*. Ile lat dałby Kuzminowi dekadę później, gdy drukiem wyszła powieść *Cudowne życie hrabiego Cagliostro*? Dziesięć razy tyle?

Michaił Aleksiejewicz Kuzmin z krwi i kości urodził się 6 października 1872 roku w Jarosławiu. Szczycił się swoim szlacheckim pochodzeniem i był bardzo rad, że jego nazwisko pisze się bez miękkiego znaku, w odróżnieniu od plebejskiego „Kuźmina”. Z dumą wywodził swoją genealogię

z francuskiego Oświecenia. Jak ważny był to dla niego fakt, świadczy jeden z listów do Georgija Cziczierina, przyjaciela z czasów młodości, w którym poeta oświadcza z zadowoleniem, iż dowiedział się od matki, że jego krewnym jest słynny Théophile Gautier.

Prapradziadkiem Michaiła Kuzmina był Aufresne, na prawdę nazywający się Jean Rival (1728–1804). Ów syn genewskiego zegarmistrza, uchodzący za jednego z lepszych aktorów francuskich XVIII wieku, debiutował w Comédie-Française w 1765 roku, po czym często grał w sztukach Woltera, który pisał o tym w listach do Fryderyka Wielkiego. Na zaproszenie króla pruskiego Aufresne przyjechał do Berlina, a w roku 1785 – za radą znanego aktora Iwana Dmitriewskiego, który kompletował zespół teatru francuskiego w Petersburgu – przeniósł się do stolicy Rosji, gdzie dzięki talentowi aktorskiemu zyskał przychylność carycy Katarzyny. Ponieważ swą jedyną córkę postanowił wydać za aktora, zakochany w niej Leon Mongaultier, by spełnić warunek teścia, został aktorem, lecz nie przejawiał w tym fachu wielkich zdolności, podobnie zresztą jak i jego żona. Ich córka Jekatierina, babka Kuzmina, także miała zostać aktorką, toteż posłano ją do Szkoły Teatralnej. Uczyła się tak pilnie, iż skończywszy naukę, poślubiła w 1832 roku dyrektora tejże szkoły, Dmitrija Fiodorowa.

Ojciec pisarza, Aleksiej Aleksiejewicz Kuzmin (1812–1886), ukończył Morski Korpus Kadetów i był oficerem marynarki. W 1842 został zwolniony ze służby w randze kapitana-lejtnanta, a siedem lat później aresztowano go za

udział w sprawie „pietraszewców”, tej samej, za którą zesłano na Syberię Fiodora Dostojewskiego. W roku 1872 został członkiem Jarosławskiego Sądu Okręgowego, po czym w latach 1874–84 pracował w Miejskiej Izbie Sądowej w Saratowie. Matką autora *Skrzydeł* była Nadieżda Dmitrijewna Fiodorow (1832–1904), o której jej syn pisze w *Dzienniku* 1934: „Mama uczyła się w pensjonacie, w domu Benois, róg Glinki i prospektu Jekatierinhofskiego. Uczyła się z córką właściciela cyrku, a przyjaźniła z Żyżylenko (jej brat był jakimś naukowcem)¹, przyjaźń ta miała charakter trochę lesbijski. Kiedy gdzieś wyjeżdżały, Anna wyróżniała się spośród sióstr urodą, Lizawieta była najżywsza i skłonna do ugody, a moja matka siedziała w kącie. Była bardzo niska, miała gładkie, czarne, błyszczące jak u Chinki włosy, białą twarz z jaskrawym rumieńcem, nastroszone brwi i ciemnoszare oczy, które pod wpływem wzruszenia stawały się lśniąco błękitne. Do końca życia chodziła w bluzkach i sukniach z lat sześćdziesiątych albo w ogóle w jakichś staroświeckich ubraniach. Za młodu zapewne podążała za modą. Zalecał się do niej jakiś młodzian o imieniu Walerian i poprosił o rękę... ciocię Anię. Babcia go przegnała, a mamę wydała za mąż za starego znajomego, zdaje się, że nawet za swojego kochanka, Aleksieja Kuzmina. Mama uważała go za «staruszka», ale wyszła za niego. No i skończyło się wesołe życie. Tatę nudziły dziewczęce i sielskie rozrywki

1 Aleksandr Żyżylenko (1823–1889) – lekarz-pedagog; autor książki *Rukowódstwo k akuszerstwu* (Podręcznik położnictwa, 1874).

mamy, na świat przyszły dzieci, przeprowadzki z miasta do miasta (Moskwa, Rybińsk, Jarosław, Saratów), a kiedy wreszcie było lepiej, młodość minęła”².

W 1883 roku Kuzmin wstępuje do gimnazjum w Saratowie i podejmuje pierwsze próby literackie, będące naśladowaniem prozy fantastycznej E.T.A Hoffmanna. Rok później przeprowadza się z rodzicami do Petersburga, który nie wywarł na nim korzystnego wrażenia. Przygnębiało go małe mieszkanie, choroba ojca, konieczność składania wizyt krewnym, niepowodzenia w gimnazjum, ciemne ulice, katarynki na podwórzach. W 1886 roku umiera ojciec Kuzmina, a do gimnazjum, w którym uczy się Michaił, wstępuje Gieorgij Cziczerin; przyjaźń z przyszłym ministrem spraw zagranicznych Rosji Sowieckiej i kontakty z jego rodziną odegrały w życiu Kuzmina niebagatelną rolę. Cziczerin, wówczas nieśmiały i skłonny do samotnych rozmyślań młodzieniec, znał biegle kilka języków obcych i posiadał rozległą wiedzę. Zainteresował Kuzmina kulturą włoską i poszerzył krąg jego lektur, włączając doń filozofię, głównie Nietzschego, Schopenhauera, Renana i Taine’a.

Jesienią 1891 roku Kuzmin rozpoczyna naukę w petersburskim konserwatorium muzycznym, gdzie harmonii uczył się u Nikołaja Sołowjowa, solfeżu u Anatolija Ladowa, a kontrapunktu i fugi u Nikołaja Rimskiego-Korsakowa, którego wysoko cenił i jako pedagoga, i jako kompozytora.

2 M. Kuzmin, *Dniownik 1934 goda*, sostawlenije, podgotowka tieksta, wstupitielnaja statja, kommentari Gleb Moriew, Sankt-Pietierburg 1998, s. 58–59.

W tym czasie Kuzmin komponuje operę *Helena*, opierając się na *Poèmes antiques* (1852) Leconte’a de Lisle. Rok później pracuje nad dwiema operami: *Kleopatrá* i *Esmeraldą*; druga z nich stanowiła owoc inspiracji powieścią Victora Hugo *Katedra Marii Panny w Paryżu*. W *Histoire édifiante de mes commencements* napisze o latach 1891–94, latach nauki w konserwatorium, że była to jedna z najszcześniejszych epok w jego życiu. Dużo wtedy komponował, zachwycał się Massenetem i Bizetem. Mniej czasu poświęcał literaturze, a jeśli już, to głównie wówczas, gdy wiązała się z muzyką. W listach do przyjaciół wymienia nazwiska Pierre’a Lotiego, Alfreda de Musseta, Johanna Wolfganga Goethego, Heinricha Heinego, Friedricha Schillera, Vittoria Alfieriego, Alessandra Manzoni, Henrika Ibsena.

Wczesną wiosną 1897 roku Kuzmin wyrusza w podróż do Włoch. Miał to być wójaż terapeutyczny, remedium na głęboki kryzys nerwowy. W Wiecznym Mieście wdał się w romans z hotelowym lift-boyem Luigim Cardonim, z którym wyjechał w aurze skandalu do Florencji. Tu dołączył do Kuzmina Cziczierin i poznał go z kanonikiem Morim, jezuitą, który otoczył poetę duchową opieką. Kuzmin chętnie poddał się uspokajającemu wpływowi katolicyzmu. Chodził do kościołów, poznał znajomych Moriego oraz jego kochankę markizę Espinassi Moratti, czytał żywoty świętych, zwłaszcza Alojzego Gonzagi, i gotów był zostać mnichem. W liście z 12 kwietnia 1897 roku pisał do Cziczierina, iż Florencja jest czarująca

z pejzażami jak u prymitywistów: cienkie, stojące obok siebie drzewka z przezroczystą jeszcze zielenią, kwitnące jabłonie i błękitnawe wzgórza. Jeszcze silniejsze wrażenie zrobiła na nim Kampania Rzymska, „nieziemska, zło-cista i delikatna”. W Rzymie zachwyciły go katakumby, mozaiki w bazylikach, Koloseum, Via Appia, Palatyn, fora, freski Rafaela, Apollo Belwederski, płótna Guida Reniego i Tycjana. Zawiódł się na Bazylice św. Piotra, jego zdaniem szpetnej. Z kolei w kaplicy Sykstyńskiej najbardziej mu się spodobały boczne obrazy Botticellego, Perugina, Pinturicchia i Signorellego.

Zainteresował go eklektyczny charakter wczesnego chrześcijaństwa, zawierającego w sobie dużo elementów pogańskich. Później poświęci temu zagadnieniu kilka utworów, m.in. nieukończoną powieść *Rzymskie arcydzieła* i sztukę *Komedia o Aleksym, człeku bożym*. Ucieleśnieniem pogańsko-chrześcijańskiego Rzymu były dlań kościoły wzniesione na ruinach pogańskich świątyń tudzież zbudowane z kamieni pozostałych po antycznych budowlach. By poszerzyć wiedzę na ten temat, zaczął czytać Ojców Kościoła i studiować nauki gnostyków. We Florencji dołącza do swoich zajęć zgłębianie zachodniej muzyki kościelnej³, w czym pomaga mu Mori. Pod jego wpływem Kuzmin dużo czyta, modli się i poddaje duchowym ćwiczeniom, by osiągnąć ukojenie i zbawienie.

3 Rok wcześniej zainteresował się starorusyjskim śpiewem cerkiewnym i korzystał z konsultacji muzykologa Stiepana Smoleńskiego.

Czuając, że wziął z Włoch wszystko, co mogli mu dać, Kuzmin postanawia w połowie czerwca wrócić do Petersburga, by kontynuować poszukiwania duchowego mistrza. Przywiózł ze sobą modlitewnik, listy do katolickich duchownych, poczucie obcości wobec matki i niepewność co do dalszych swoich losów. Nie zgasł zachwyt nad kulturą włoską, a wiedzę o niej Kuzmin z biegiem lat znacznie rozszerzył, zwłaszcza o wczesnochrześcijańskim Rzymie i gnostycyzmie. Dowodem jego imponującej erudycji, cenionej w Petersburgu przez takich miłośników Italii, jak Władimir Iwanow czy Nikołaj Gumilow, jest ocena wystawiona Kuzminowi przez wybitnego znawcę sztuki włoskiej Pawła Muratowa: „Zdumiewająco przenikliwy obraz chrześcijańskiego Rzymu”⁴.

W 1903 pracuje nad cyklem *Il Canzoniere*, opublikowanym rok później pt. *XIII sonetów w Zielonym zbiorze wierszy i prozy* w wydawnictwie „Szczełkanowo”, należącym do braci Wadima i Jurija Wierchowskich, przyjaciół Kuzmina. W *Zielonym zbiorze* ukazał się także poemat dramatyczny Kuzmina *Historia rycerza D'Alessio*, napisany w 1903 roku.

18 stycznia 1906 Kuzmin pierwszy raz odwiedza słynną Wieżę Władysława Iwanowa, mieszkanie usytuowane przy parku Taurydzkim, które pełniło funkcję salonu artystycznego i skupiało najwybitniejsze postacie petersburskiej bohemy; poznaje tu Aleksieja Riemizowa, Wasilija

4 P. Muratow, *Obrazy Italii*, Moskwa 1911, t. 1, s. 13. W następnych wydaniach zdanie to zostało usunięte, dlatego też nie ma go w przetłumaczonych przez Pawła Hertza na język polski *Obrazach Włoch*, gdyż przekładu dokonano z edycji z 1924 roku.

Rozanowa, Wasilija Briusowa i Nikołaja Bierdiajewa. W listopadowym numerze miesięcznika „Wiesy” zostają opublikowane *Skrzydła*, zajmując całą objętość pisma. W maju 1907 wychodzi drukiem powieść Kuzmina *Przygody Aimé Lebeufa*, wydana w Polsce w 1984 w przekładzie Jerzego Litwinowa. Rok później wydawnictwo Skorpion publikuje pierwszy tom poezji Kuzmina pt. *Sieci*. W styczniu 1909 poznaje poetę Nikołaja Gumilowa; 17 lipca zamieszkuje w Wieży Wiaczesława Iwanowa, skąd się wyprowadzi w sierpniu 1912 roku. W styczniowym numerze miesięcznika „Apołłon” z 1910 roku Kuzmin ogłasza programowy tekst *O pięknej jasności*, propagujący w poezji ideę klaryzmu; 10 czerwca tego samego roku poznaje Annę Achmatową. W styczniu 1912 mieszka w Carskim Siole u Anny Achmatowej i Nikołaja Gumilowa; pisze przedmowę do tomu wierszy Achmatowej *Wieczór*. W lutym 1913 poznaje w Kijowie Jurija Jurkuna, który stanie się dla Kuzmina miłością jego życia. W październiku 1914 pisarz zamieszkuje z Jurkunem w Petersburgu przy ulicy Spasskaja.

Dwa lata później wychodzi drukiem w almanachu „Strzelec” powieść *Cudowne życie hrabiego Cagliostro*; w 1919 zostanie wydana jako osobna książka. Miała stanowić pierwszy tom niebywale śmiałego przedsięwzięcia: cyklu powieściowego wzorowanego częściowo na *Żywotach* Plutarcha, który to cykl ukazałby historię ludzkości w całkiem nowej perspektywie. „Interesują mnie – pisze Kuzmin we *Wstępie* – głównie wielorakie drogi Ducha wiodące do jednego celu, pokrętne czasem i kierujące piechura

w boczne ścieżki, gdzie można zbłądzić. Ważne jest dla mnie to miejsce, które poszczególni bohaterowie zajmują w ogólnej ewolucji, w powszechnym kształtowaniu świata bożego; zewnętrzna, pstra zmiana obrazów i zdarzeń stanowi tylko zajmującą otoczkę, którą zawsze może zastąpić wyobraźnia, młodsza siostra jasnowidzenia. Pragnę, żeby z moich żywotów dowiedziano się tego, co tylko najuważniejszy, nieomal wtajemniczony czytelnik umie wyczytać z wielu najdokładniejszych i najszczegółowszych biografii opartych na faktach (...)”.

Pomysł serii interesujących żywotów zrodził się w głowie Kuzmina około 1910 roku, pod wpływem rozmowy z Walerijem Briusowem, który podsunął mu tę myśl, znając dobrze gawędziarski talent autora *Czynów Aleksandra Wielkiego*. Dziennik Kuzmina z tego okresu pełen jest nazwisk osób, których niezwykle życie pisarz zamierzał przekształcić w „zabawne książeczki”; znajdujemy wśród nich Katarzynę z Sieny, Antinouse, Casanovę, Adelinę Patti, Gilles’a de Rais, Daniela Chodowieckiego. Z czasem ta „komedia ludzka”, zagarniająca cały świat, a nie tylko Paryż, obejmująca kilka tysięcy lat, a nie kilka dekad, rozrosła się w planach do około pięćdziesięciu tomów. Oprócz Cagliostro bohaterami książek mieli być także m.in. Aleksander Wielki, Szekspir, Kartezjusz, Wergiliusz, Emanuel Swedenborg, Mozart, E.T.A. Hoffmann, Christoph Gluck, Aleksandr Suworow, Fryderyk Wielki, car Paweł I, Konstantin Somow, Claude Debussy, Anatol France, Siergiej Sudiejkin, Modest Musorgski, Van Gogh, Balzac, Paul Verlaine, Puszkina, Goethe, Jakob

Böhme, Max Klinger, Michał Anioł, Sandro Botticelli, Marco Polo, Nikołaj Leskow, Giovanni Pierluigi da Palestrina, Karl Maria Weber, Dante, Guido Cavalcanti. Z imponującego zamysłu został zrealizowany tylko tom pierwszy, poświęcony hrabiemu Cagliostrowi; Kuzmin zaczął pisać powieść o Wergiliuszu, lecz jej nie ukończył.

Serię zaczął od Cagliostro – legendarnego alchemika, masona, wędrowca, półszarlatana, półczarodzieja, który sztuczkami oczarował nie lubiącą mistyki i czarów carycę Katarzynę. Wybór Cagliostro nie był kaprysem. „Biografia – powiada Giennadij Szmakow, autor znakomitego wstępu do amerykańskiego wydania powieści Kuzmina – z reguły wybierają wybitną postać zgodnie z zasadą powi-nowactwa: jest ona albo wyimaginowanym *alter ego* autora, albo ideałem, którym autor chciałby być, albo nosicielem pokrewnych cech psychicznych i skłonności, które w autorze budzą kompleks niższości. Czasami te niedostrzegalne, często podświadomie działające psychologiczne pobudki są komplikowane przez zadania czysto literackie, stylistyczne”⁵. Następnie Szmakow przekonująco uzasadnia, iż sam Michaił Kuzmin był pod wieloma względami współczesnym Cagliostrem: jezuicki typ umysłowości, zgola nierosyjski zasób różnorodnej wiedzy, umiejętność swobodnej rozmowy o gnostycyzmie, stylu Flauberta, symbolicie Wagnerowskiego Tristana i wyższości dżemu agrestowego

5 G. Szmakow, *Dwa Cagliostro*, w: M. Kuzmin, *Czudiesnaja żyzn Iosifa Balzamo, grafa Cagliostro*, New York 1982, s. 3.

nad malinowym. Cagliostrem nazywała Kuzmina Anna Achmatowa, Kuzmin zaś dostrzegał swoje pokrewieństwo z Cagliostrem w burzliwym, wędrownym życiu oraz w żrącej, romańskiej ironii.

Szereg bohaterów otwiera mag Cagliostro, po nim miał iść posądzany o czarnoksiężstwo Wergiliusz. Interesujące informacje na ten temat przynoszą mało znane pamiętniki Anatolija Szajkiewicza: Kuzmin, postanowiwszy napisać książkę o Cagliostrze, poprosił Szajkiewicza, by poznał go z Piotrem Uspienskim, autorem *Czwartego wymiaru* (1909), *Tertium organum. Klucz do zagadek świata* (1911) oraz innych prac z zakresu okultyzmu. „Spotkanie doszło do skutku – pisze Szajkiewicz – ale nie zostali przyjaciółmi. Dla Kuzmina nie była istotna wiedza tajemna, którą zgłębił Cagliostro, bardziej go fascynował romantyczny entuzjazm, patos dziwacznych inicjatyw, triumf niezłomnej woli, legendarna aureola, która go uwieczniła, i tragiczny koniec. Uspienski zaś, nieobdarzający uwagą koncepcji estetycznych, widział w tym mitomanie wyłącznie chciwego i łaknącego splendoru szarlatana. Ale mimo wszystko ich rozmowa była żywa i Kuzmin od lata polował na wszystko, co dotyczyło okultyzmu. Bardzo szybko ta wielce romantyczna i niewątpliwie głęboko przemyślana przez autora książka wyszła drukiem. Po raz pierwszy Kuzmin odsłonił w niej swoją prawdziwą twarz – niepokojącą, surową, nawet męczeńską”⁶.

6 A. Szajkiewicz, *Iz knigi „Most wzdochow czeriez Niewu”*. Pietierburgskaja bogiema (M.A. Kuzmin), Paris 1947, s. 141–142.

Uspienski był wtedy pod silnym wpływem ormiańskiego filozofa i mistyka Gieorgija Gurdżijewa, którego poznał w Moskwie w 1915 roku. Jedną z pierwszych prawd, którą sobie przyswoił Uspienski od swojego przewodnika duchowego, brzmiała: „Wszystko zależy od wszystkiego, wszystko jest ze sobą powiązane, nic nie jest samodzielne. Zatem wszystko dzieje się w jedyny możliwy sposób. Jeśli ludzie byłiby inni, to wszystko byłoby inne. Skoro są tacy, jacy są, to wszystko jest tak, jak jest”⁷ – te zdania mogłyby stanowić motto powieści Kuzmina. Niewykluczone, że i tytuł powieści jest echem rozmów Kuzmina z Uspieńskim, który, zanim poznał Gurdżijewa, ruszył na Wschód w poszukiwaniu „cudownego”, ponieważ wiedział, że pod cienką warstwą dostępnej ludzkim zmysłom rzeczywistości istnieje inna rzeczywistość, inny wymiar. Jeśli tak istotnie było, to tytułowe cudowne życie hrabiego Cagliostro oznacza nie tylko życie niebywale wspaniałe – jak zwykło się potocznie rozumieć słowo „cudowne” – ale i życie łączące, przenikające dwie rzeczywistości, życie człowieka, który ma wgląd w nieznaną innym rzeczywistość, w nieznaną wymiar świata.

W powieści o hrabim Cagliostro zogniskowały się niemal wszystkie zainteresowania, pasje, obsesje, „przekłète problemy” Kuzmina: tajemnica ludzkiego losu, wpływ jednostki na historię, epoka Oświecenia, motyw

7 P. Uspienski, *Fragmety nieznanego nauczania. W poszukiwaniu cudownego*, tłum. Magda Złotowska, Warszawa 1991, s. 30.

maski i w ogóle teatralizacja życia, wolnomularstwo, wiedza tajemna, zagadkowa postać Mistrza.

Szmakow słusznie zauważa, że Kuzmin nie wierzył w obiektywizm historii spisanej przez historyków. Podzielał opinię Anatola France'a, że postacie historyczne, szczególnie te mocno oddalone w czasie, są równie fikcyjne jak wydarzenia, gdyż stanowią sumę elementów wymykającą się ludzkiej percepcji; a gdyby nawet ktoś miał wgląd we wszystkie okoliczności danego wydarzenia, to nie byłby zdolny do hierarchicznego uporządkowania jego przyczyn. Paradoksalnie zatem, najbardziej wiarygodną historią jest ta spisana przez pisarza, który odwołuje się nie tylko do faktów, ale także do własnej intuicji i wyobraźni. Za wzór tego typu prozy Kuzmin uznawał nowelę France'a *Prokurator Judei*, gdzie Poncjusz Piłat, skazawszy na śmierć ekscentrycznego proroka, całkiem o tym zapomniał – wszak nie znał przysłych dziejów świata.

Od France'a przejął też Kuzmin dbałość o styl, toteż proza Kuzmina, a zwłaszcza styl *Cudownego życia hrabiego Cagliostro*, może rywalizować z językiem poezji. O ile u France'a podpatrywał Kuzmin stylistyczną wirtuozerię, o tyle u Flauberta uczył się surowej prostoty i zgodności z realiami historycznymi – szczególnie wiele zawdzięczając powieści *Salambo*; o tym, że nauka nie poszła w las, świadczy powieść Kuzmina *Czyny Aleksandra Wielkiego*, którą rozczytywał się Franz Kafka, wypisujący z niej „osobliwości” typu: „Dziecko, którego górna połowa

jest martwa, dolna zaś żywa”⁸. Kwestia stylu zagarnia u Kuzmina inne jeszcze zagadnienia. Zaczęło się od artykułu programowego *O pięknej jasności*, opublikowanego w styczniu 1910 roku na łamach miesięcznika „Apołłon”, gdzie Kuzmin napisał prowokacyjnie, że najlepszą miarą talentu jest umiejętność pisanie o niczym. Za to zdanie został odsądzony od czci i wiary zarówno przez realistów, jak i symbolistów oraz akmeistów; wszyscy oni dostrzegli w tej formule odrzucenie najistotniejszej cechy literatury rosyjskiej, która zawsze była literaturą idei, moralnego sprzeciwu wobec zła. Dlatego wybaczano Dostojewskiemu niechlujny, a symbolistom mętny styl, gdyż za ich słowami krył się wyższy sens. Kuzmina poparł wtedy tylko futurysta Wielimir Chlebnikow, po latach przyszedł Kuzminowi w sukurs Vladimir Nabokov, który literaturę idei zaatakował z jeszcze większym zapałem. Gienadij Szmakow upatruje w owym odejściu od literatury idei przyjęcie postawy Flauberta tudzież France’a, którzy postrzegali literaturę jako jedną z form aktywności *homo ludens*, człowieka bawiącego się. Połączenie Flauberta, France’a i Kuzmina z koncepcją Johana Huizingi stanowi ciekawy trop interpretacyjny, pozwalający traktować przygody Kuzminowskiego Cagliostro jako formę gry i zabawy autora powieści z jej bohaterem. Nie ulega wątpliwości, że tak właśnie można czytać tę książkę, czerpiąc z lektury

8 F. Kafka, *Dzienniki*, przełożył, opatrzył komentarzami i posłowiem Łukasz Musiał, Łódź 2022, s. 86.

ten rodzaj przyjemności, jaki zwykle towarzyszy zabawie. Tę konstatację potwierdza jeszcze fakt, iż Kuzmin nadał historii hrabiego Cagliostro kształt powieści łotrzykowskiej, wywodzącej się w prostej linii z XVI-wiecznego anonimowego utworu *Żywot łazika z Tormesu*. Kuzmin czerpał głównie inspirację z tekstów osiemnastowiecznych: we włoskich partiach powieści brzmią echa *Bezużytecznych wspomnień* Carla Gozziego, obrazy Londynu niemało zawdzięczają *Historii życia Toma Jonesa* Henry'ego Fieldinga, a Paryż Marii Antoniny widziany jest przez pryzmat *Kariery wieśniaka* Pierre'a de Marivaux. Bohaterem powieści łotrzykowskiej bywa na ogół przebiegły złodziejasek, włóczęga, zabijaka lub żebrak żyjący na marginesie życia społecznego, zręczny w oszustwie, lekceważący normy moralne i konwencje obyczajowe; dzięki awanturniczej fabule bohater ima się najrozmaitszych zajęć i przechodzi w swoim życiu przez najróżniejsze środowiska.

Gdyby jednak czytelnik powieści skupił się wyłącznie na jej ludycznym, pikarejskim aspekcie, wiele by stracił, albowiem – jak powiada historyk literatury rosyjskiej Konstantin Moczulski – utwory Kuzmina „przy całej swojej prostocie i jasności pozostają zagadkowe”⁹.

Jest bowiem w książce Kuzmina żal za światem, którego już nie ma i który już nie wróci; żal za beztróską, której jeszcze nie unicestwiła Rewolucja Francuska, żal za

9 K. Moczulskij, *Klasyzm w sowriemiennoj poezii*, „Sowriemiennyje zapiski” XI, 1922, s. 370.

urokami codziennego życia mającego w sobie tak wiele cech idylli. O tym są komedie Gozziego i Goldoniego, proza Rétifa de la Bretonne z lubością zapuszczająca się w labirynt brutalnych rozkoszy, o tym są obrazy Pietra Longhiego, ilustracje Daniela Chodowieckiego, o tym chce być powieść Kuzmina, który ją buduje ze szczegółów dawno minionego życia.

Według relacji Jurija Jurkuna, gdy Kuzmin umierał w 1936 roku na dusznicę bolesną, powiedział tuż przed śmiercią: „No cóż, wszystko skończone – zostały tylko szczegóły”¹⁰.

Robert Papieski